

Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić (Łk 10, 21-22).

Jezus raduje się w Duchu Świętym z tajemniczego planu Boga, który może wydawać się paradoksalny, kontrowersyjny. Stwórca zakrył tajemnice królestwa Bożego przed mądrymi i wielkimi tego świata, zaś odsłonił przed prostymi i pokornymi. Ludzie ubodzy w szerokim aspekcie, a więc także słabi i bezbronni, cierpiący, ludzie z marginesu, dzieci, prości i czystego serca byli szczególnie bliscy sercu Jezusa. Postępował wobec nich jak ojciec lub matka, którzy poświęcają więcej czasu i uczucia dzieciom słabszym czy trudniejszym. Często przebywał w ich towarzystwie, okazując swą przyjaźń i miłość.

Prostota i czystość serca pozwalają patrzeć na rzeczywistość oczami zdumienia, zachwytu, podziwu i wdzięczności. Ludzka mądrość i wiedza często wiążą się z bezduszością, małostkowością i pretensjonalnością. Nie pozwalają przyjąć daru, ani nie rodzą wdzięczności. Przeciwnie, utwierdzają jedynie w pysze.

Jezus wskazuje jednak inny aspekt owego dziwnego wyboru Boga: *takie było Twoje upodobanie* (Łk 10, 21). Wybór Boga jest wyrazem Jego nieskrępowanej niczym wolności. Z kolei wolność jest przejawem Jego nieogarnionej miłości. Jezus posługuje się słowem „eudokia”, które wyraża między innymi bezinteresowną dobroć, miłość. *Miłość bowiem jest dawana bezinteresownie, jej źródłem jest wyłącznie wolność kochania, inaczej nie byłaby już miłością, lecz interesem. Prawdziwa miłość niczego nie oczekuje, jej początkiem i kresem jest wolność. (...) Nie ma przymusu ani nakazu, ani wypełniania prawa, ani nagrody za zasługi; zawsze jest miłość w wolności, która jest wolnością kochanego i kochającego we wspólnym miłowaniu* (I. Gargano).

Źródłem radości Jezusa jest również jedność z Bogiem Ojcem. Owa jedność, którą tworzy Duch Święty daje Mu pełnię poznania: *Ojciec mój przekazał Mi wszystko* (Łk 10, 22). Poznanie zaś jest darem, wypływającym z nieogarnionej miłości Ojca. *Wszystko, co Ojciec ma, wszystko, czym jest, przekazuje Synowi, pozostając przy tym Ojcem i pozwalając Synowi pozostać Synem. W tym tajemniczym, całkowitym oddaniu się Ojca Synowi odsłania się nam niekończona głębia daru, który Syn złożył z siebie Ojcu* (I. Gargano).

Jezus stanowi jedno z Ojcem, dlatego zna Go doskonale. Wiedza ta nie jest dana ludziom, albo raczej nie jest dana w pełni. Zależy bowiem od objawienia i woli Jezusa. Tyko On może prze-

kazać ją w swej wolności komu zechce. *Odkrycie to powinno otwierać serca dla szczęścia i radości. Jednak nie zawsze się tak dzieje. U niektórych może spowodować nawet zazdrość, zawiść, rozczarowanie. Czują, że są sprawiedliwi i zasłużeni i dlatego stanowczo oskarżają wolę Syna i dobroć Ojca o niesprawiedliwość* (I. Gargano).

Jezus wcielił się, pojawił się w ludzkiej naturze po to, aby objawić, odsłonić prawdziwe oblicze Ojca. Odtąd nie można mówić o Bogu, nie mówiąc o Jezusie z Nazaretu. Bóg niewidzialny, niedotykany, przekraczający wszelkie wyobrażenia o Nim chce być poznany, spotkany i kochany w swoim Synu, który stał się człowiekiem. Jaki Ojciec, taki Syn: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* (J 10, 30).

Człowiek w pewnym stopniu może doświadczyć czy przeniknąć tajemnicę „osobowości Boga”, gdy przez wiarę zgodzi się ujrzeć Go w Jezusie Chrystusie. Osoba Jezusa, Jego życie, słowa, czyny, Jego miłosierdzie, dobroć, miłość są najdoskonalszym odbiciem oblicza i Serca Boga. Jedynie Jezus rzeczywiście widział Boga, ponieważ sam jest Bogiem. Spoczywa w sercu Boga. Pozostaje w najbardziej intymnej więzi z Ojcem. Kontemplując Jego ziemskie życie, Jego słowa i czyny, można uchwycić coś z życia niezgłębionej tajemnicy Trójcy Świętej. To właśnie w Jezusie człowiek ogląda Boga i Jego miłość. I w Jezusie uzyskuje intymną więź z Ojcem; ogląda chwałę Boga (por. J 1, 14). Píše o tym pięknie Apostoł Jan: *[To wam oznajmiamy], co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem. Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna* (1 J, 1, 1-4).

Jednak ludzkie zdolności poznawcze są ograniczone. Mimo światła Ducha Świętego ludzkie poznanie będzie zawsze niepełne, a obraz Boga tworzony przez człowieka nieadekwatny. Człowiek nigdy nie zdefiniuje Boga ani nie zrozumie Go (w rzeczywistości ziemskiej). Bóg jest zawsze inny i większy. *Wobec Boga pozostaje człowiekowi tylko jedna możliwość: pochylić czoło ku ziemi w pełni uwielbienia ciszy. „Apofasis”, postawa apofatyczna, jest bowiem jedyną możliwą postawą człowieka, który staje w progu tajemnicy Ojca* (I. Gargano).

Źródło: jezuici.pl. Dostęp: kwiecień 2025.